

## **MIŁOŚĆ NIGDY NIE IDZIE NA MARNE**

Bóg chce, abyś we wszystkich swoich czynach kierował się dobrą intencją. Dobrą intencją jest zawsze miłość. Choćby dane działanie od strony czysto „technicznej” nie powiodło się, to jednak zasadniczo jest ono dobre, jeżeli to miłość skłoniła cię do niego.

To miłość nadaje twoim czynom najistotniejszą jakość. Ta jakość ma wyższą wartość niż efektywne działania. Ilekroć działasz w dobrej intencji, wzrasta poziom miłości w świecie. Miłość nigdy nie idzie na marne. Nigdy nie kocha się na próżno.

Jeśli chodzi o rezultat, grzeszny rezultat, działanie często może się wydawać próżne albo nawet destruktywne. Tutaj jednak ważne jest, aby wziąć pod uwagę inny aspekt. Nie mamy pełnego wglądu w efekty. To, co wydaje się nieudane, już teraz może otworzyć drogę ku wspaniałym rezultatom w przyszłości.

Oczywiście, masz czynić wszystko, co możesz, aby osiągnąć dobry, owocny i pomyślny jeśli ci się nie powiedzie i coś zrobisz źle, to Bóg poprowadzi cię ku czemuś dobremu, jeżeli tylko twój zamiar był dobry.

Bóg wie, że ludzki rozum jest ograniczony, że wielokrotnie będziesz źle oceniał i mylił się. Uwzględnia to w swoim planie. Nie sprawia Mu trudności, by z ludzkich błędów zrobić coś dobrego, błogosławionego.

Takie zaufanie daje ogromną wolność. Robisz wszystko dobrze na tyle, na ile cię stać, a Bóg niech zatroszczy się o resztę. On da sobie radę!

## **BÓG NIE JEST ZAGNIEWANY**

Bóg jest inny, niż myślimy. Słyszeliśmy o Bogu, który żąda pojednania, który jest sprawiedliwy i chce zadośćuczynienia za doznaną zniewagę. Lecz Bóg nasz nie jest sprawiedliwy, On jest miłością.

Nie musimy zjednywać sobie Boga, On jest samym pojednaniem, samym przebaczeniem. On nigdy nie odwracał od nas swego wzroku, to my odwróciliśmy się od Niego. Bóg wciąż czekał na nas i nie tylko czekał, ale wybiegał nam na spotkanie z tak nieodpartym dowodem swej miłości, że byłoby dla nas niemożliwe zamknąć na to oczy.

To nie my mamy uśmierzać gniew Boży, On się na nas nie gniewa. Miłość nie unosi się gniewem (1 Kor 13,5). To Bóg próbuje uśmierzyć nasze zagniewanie. Jednak to się Bogu nie udało, ponieważ człowiek nadal gniewa się na Niego. Czy kiedykolwiek wcześniej ludzkość była tak bardzo zagniewana na Boga jak dzisiaj? Boga oskarża się jak nigdy dotąd: „*Co to za Bóg, który dopuszcza tyle zła?*”

Sporo ludzkiego buntu wobec Boga jest w istocie skierowane wobec Jego karykatury — Boga, który chce sądzić, który tylko czeka na okazję, aby człowieka ukarać. Takiego Boga można się tylko bać albo Nim pogardzać.

Jednak trudno nie kochać takiego Boga, który bezbrinnie wisi na krzyżu i swymi rozpostartymi ramionami, chcącymi objąć cały świat, pragnie pojednać wszystkich ludzi ze sobą oraz między sobą.